

TEGOROCZNI MATURZYŚCI NIE BĘDĄ SIĘ BAWILI NA STUDNIÓWKACH

Matury 2021 rozpoczną się 4 maja. Tradycyjnie w styczniu i lutym odbywałyby się bale studniówkowe. Niestety w dobie pandemicznych zaleceń nie będzie to możliwe, ale mam nadzieję, że tę nieodżałowaną stratę nadrobią bale maturalne.



Skąd się wzięła studniówka?

Pierwszy w życiu dorosły bal.

W niektórych kulturach bardzo istotną rolę odgrywają **rytuały przejścia**, których celem jest ustalenie wyraźnej granicy między światem dziecięcym a dorosłym. Młody człowiek przechodzi różne próby, gdzie musi wykazać się siłą oraz odwagą i udowodnić, że zasługuje na to, aby dołączyć do społeczności dorosłych.

Na przykład na wyspach Vanuatu przywiązani do lin chłopcy skakali z 30-metrowej wieży, a młodzi Aborygeni wyruszali na kilkumiesięczną samotną i niebezpieczną wędrówkę, aby po powrocie stać się prawdziwymi wojownikami. Rytuały przejścia w tak drastycznej formie spotykane są coraz rzadziej, jednak istnieją społeczności, które nadal je kultywują.

W naszej kulturze 18-latek nie musi opuszczać domu ani skakać na bungee, ale **namiastką rytuału przejścia jest matura**, nie bez powodu nazywana egzaminem dojrzałości, która jest próbą intelektualną i oczywiście próbą nerwów. W porównaniu ze zwyczajami panującymi wśród niektórych plemion, matura nie wydaje się wcale taka straszna, szczególnie, że poprzedza ją studniówka.

Studniówka jest ostatnim momentem beztroskiej zabawy, po którym maturzysta powinien udać się do swojej samotni, gdzie zakopany w książkach pozostanie aż do maja. Studniówkę można porównać do ostatków, kiedy to urządza się huczne zabawy przed mającym nastąpić okresem wstrzemięźliwości, jakim jest wielki post.



Dlaczego akurat 100 dni?

Jedna z teorii nawiązuje do 100 dni Napoleona, podczas których próbował on zdobyć władzę we Francji. Słynne 100 dni zakończyło się abdykacją po przegranej bitwie pod Waterloo. Nie jest to zbyt szczęśliwe porównanie, gdyż 100 dni Napoleona okazało się klęską, której naturalnie każdy maturzysta bardzo chce uniknąć.

Chyba bardziej prawdopodobne jest, że organizacja studniówki 100 dni przed maturą podyktowana jest raczej zamiłowaniem do okrągłych liczb oraz faktem, że jest to wystarczająca ilość czasu na intensywną powtórkę materiału przed egzaminem. Złośliwi twierdzą natomiast, że 100 dni akurat wystarczy, aby odpocząć przed egzaminem po wyjątkowo hucznej zabawie.

Kiedy po raz pierwszy polscy uczniowie bawili się na studniówce?

Tego dokładnie nie wiadomo, ale na pewno nie przed rokiem 1788, kiedy to w Prusach wprowadzono maturę. Egzamin dojrzałości, a co za tym idzie także studniówkę, zawdzięczamy Wilhelmowi von Humboldtowi, który zreformował pruskie szkolnictwo. Ponieważ Polska znajdowała się wtedy pod zaborami, zmiany objęły również część polskich ziem. Początkowo tylko niektóre szkoły średnie miały prawo do przeprowadzania egzaminów dojrzałości, a posiadanie świadectwa maturalnego było wielkim wyróżnieniem. W następnej kolejności maturę wprowadzono w zaborze austriackim, a jednolity system oświatowy uwzględniający maturę udało się stworzyć w Rzeczypospolitej dopiero dzięki reformie systemu szkolnictwa w 1932 roku.

Dlaczego na studniówce tańczy się poloneza?

Polonez jest to polski taniec narodowy, dawniej zwany tańcem dworskim. Pojawił się prawdopodobnie na przełomie XVI i XVII wieku i przyjął się wśród klas wyższych. Zanim zabawa rozgrzała się na dobre, należało czymś oficjalnym rozpocząć bal. Do tego najlepiej nadawał się polonez, ponieważ od samego początku stanowił element ceremoniału dworskiego. Właściwie to była taka parada, prezentacja uczestników przed osobami, które były szczególnie ważne podczas tego balu.

Jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, a także po wojnie, aż do lat 70-tych XX wieku obowiązywał podział na studniówkę i bal maturalny, czyli tzw. komers. To właśnie komers, który organizowano po egzaminach, był początkowo pierwszym dorosłym bale, na który przychodzono w eleganckich strojach wraz z osobą towarzyszącą. W większości krajów eleganckie imprezy dla maturzystów nadal są organizowane po egzaminie dojrzałości, a nie przed. Jest tak choćby w Stanach Zjednoczonych.

W Polsce uroczyste bale maturalne zostały z czasem wyparte przez studniówki, które początkowo były skromnymi imprezami organizowanymi w szkole, podczas których uczniowie nie tylko się bawili, lecz przede wszystkim prezentowali na scenie skecze i kabarety, do których starannie się przygotowywali. Nie zapraszano osób towarzyszących, a ważniejszy od jedzenia czy tańców był program artystyczny oraz dekoracja sali. Wszystko przygotowywano własnym sumptem. Teraz wyręcza się w tym młodzież, która przychodzi na gotowy program. Studniówki stopniowo przejęły rolę bali maturalnych i stały się organizowanymi z coraz większym rozmachem imprezami.

Zanim jednak największym dylematem przed studniówką stał się wybór modnej sukienki oraz dobór fryzury i makijażu, kilka pokoleń maturzystek spędziło ten ważny wieczór w czarnej lub granatowej spódnicy i białej bluzce. Uczennice wyglądały na studniówce tak, jakby prosto z zabawy miały iść na egzamin dojrzałości. Niektóre decydowały się na ciemne sukienki, jednak obowiązkowo za kolano. W tamtych czasach zasady dotyczące ubioru i makijażu były dla szkolnej młodzieży dużo surowsze.

Kiedyś bawiono się tylko przy muzyce na żywo. W latach 70. i 80. nastąpiła era mechanicznych dyskotek i ta kultura przenikała wtedy do studniówek, a zespoły, które przygrywały do tańca stawały się trochę demode.

Na studniówce można, a nawet wypada, bawić się długo, w końcu to pierwszy w życiu dorosły bal. Takiej możliwości nie mieli maturzyści w 1982 roku, kiedy z powodu stanu wojennego zabawa musiała zakończyć się o 21, aby uczniowie zdążyli wrócić do domu przed godziną milicyjną.

A teraz trochę o studniówkowych zwyczajach.

Bielizna - oczywiście czerwona. Kolor czerwony symbolizuje siłę oraz pobudza do walki. Jest kolorem życia i władzy. Taką bieliznę należy założyć w dniu balu, najlepiej na lewą stronę, aby później na egzaminie maturalnym posłużyła nam poprawna, prawa strona. Efekt murowany, chociaż zwyczaj mało higieniczny.

Dlatego panie często figi zastępują podwiązką, co ma mieć podobny efekt.



Z kolei panom szczęście ma przynieść podglądnięcie owej bielizny u którejś z koleżanek. Dla nich przygotowano także specjalne studniówkowe męskie stringi.

W dalszej kolejności szczęście mają przynieść: podkowa, koniczynka czy maskotka ofiarowana przez bliską osobę.

Obuwie, w którym wybieramy się na bal powinniśmy pastować w jednym kierunku. Należy pamiętać również, by pod żadnym pozorem nie zdejmować ich podczas trwania studniówki.

Garnitur, w którym młody mężczyzna przetańczył studniówkę ma przynieść szczęście na egzaminie, dzięki osiadłej na nim pozytywnej energii.



Zdobyć szczyt Giewontu - zwyczaj trochę mniej znany, symbolizujący wzniesienie się na wyżyny swoich możliwości, które jest bardzo pożądane na egzaminie dojrzałości.

Czerwona nitka na nadgarstku gwarantująca ochronę przed złymi mocami, pod warunkiem, że zawiązana zostanie przez bliską osobę. Jeśli nitka nie zerwie się aż do matury - zdamy ją na pewno maturę, mimo to warto się jednak trochę pouczyć...

Polonez, o którym już pisałam, jest najbardziej rozpoznawalnym symbolem studniówki. Niepisana tradycja głosi, że warto pomylić kroki poloneza chociaż raz, by pomyślnie zdać maturę.

Skakanie wokół pomnika - niektórzy wierzą, że "obskoczenie" pomnika na jednej nodze pomoże uzyskać oczekiwany wynik na maturze.

Włosy - w nich zawarta jest cała nasza wiedza. Dlatego nie powinniśmy ich ścinać do ostatniego dnia matur (istnieją dwie teorie - jedna, która mówi, że nie należy obcinać ich przez całą klasę maturalną, druga - dopiero od studniówki). Podobnie rzecz ma się z goleniem zarostu na twarzy - nie golimy się w dniu egzaminu!

Kopniak na szczęście - tak. Należy jednak pamiętać, by ilość kopniaków (w przypadku dużego grona życzliwców) była zawsze nieparzysta.

I na koniec, **w drodze na egzamin** należy uważać, by nie spotkać czarnego kota oraz zakonnicy. Pod żadnym pozorem nie przechodzić pod drabiną. Oraz szukać kominiarzy. Inaczej czeka nas zagłada!

Próg szkoły przekraczamy prawą nogą, tą samą, którą wstaliśmy tego dnia.

Chciałabym Wszystkim życzyć powodzenia na studniówkowych balach!!!

A w tej sytuacji przesyłam pozdrowienia i życzę pomyślnych przygotowań do matury.

Iwona Kozłowska